

# Magdalena Rzewuska, Maciej Rzewuski

---

## Elementy treści podpisu wystawcy weksla

---

Studia Prawnoustrojowe nr 9, 309-322

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Magdalena Rzewuska, Maciej Rzewuski**  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

## **Elementy treści podpisu wystawcy weksła**

Podpis wystawcy weksła – zarówno własnego, jak i trasowanego – stanowi obligatoryjną treść rzeczonych papierów wartościowych. Z przepisów art. 2 ust. 1 i 102 ust. 1 Prawa wekslowego<sup>1</sup> wprost wynika, iż jego brak na dokumencie skutkuje nieważnością weksła, chociażby zawierał on *in concreto* pozostałe elementy konstrukcyjne wymienione w treści art. 1 i 101 powołanej ustawy. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż podpis wystawcy może być pojmowany w dwojaki sposób. Z jednej strony stanowi on niezbędny element formy weksła (przesłankę formalną ważności weksła), z drugiej zaś może być postrzegany przez pryzmat powstania prawnie skutecznego zobowiązania wekslowego (przesłanka materialna)<sup>2</sup>.

Na wstępie należy zważyć, iż „podpis” nie jest pojęciem jednolitym. Wręcz przeciwnie, zwrot ten może być interpretowany rozmaicie w zależności od kontekstu i płaszczyzny społeczno-językowej, w jakiej został użyty. Dla podmiotów stosujących prawo najistotniejsze jest niewątpliwie rozgraniczenie podpisu w znaczeniu potocznym i prawnym. Pojęcia te nie są merytorycznie tożsame, choć błędem byłoby ferowanie poglądu o całkowitej rozbieżności i braku występowania między nimi jakichkolwiek cech wspólnych. Odrębności dotyczące postaci graficznej podpisu oraz jego identyfikacji wyznaczają granice przedmiotowe użytych znaków, przez co „dywersyfikują znaczenie podpisu na gruncie prawnym”<sup>3</sup>. Powszechnie rozumienie podpisu pokrywa się z jego definicjami słownikowymi. Te z kolei opierają się na elementach o charakterze treściowym (składniki podpisu) i funkcjonalnym (rola podpisu), wskazując na dość szerokie potoczne pojmowanie tego pojęcia<sup>4</sup>. Podobny spo-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. (Dz.U. nr 37, poz. 282 z późn. zm.).

<sup>2</sup> M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 135.

<sup>3</sup> Zob. K. Górska, *Zachowanie zwykłej formy pisemnej czynności prawnych*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 105.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 105–106.

sób interpretacji przyjmuje Sąd Najwyższy, zdaniem którego „podpisem powszechnym jest napisany lub uwierzytelniony znak ręczny”<sup>5</sup>. Dalsza analiza związku podpisu z konstrukcją czynności prawnej wymaga rozważenia dwóch jego aspektów – merytorycznego i formalnego. Pod względem merytorycznym treść czynności prawnych dzieli się tradycyjnie na trzy grupy elementów:

1) *essentialia negotii* – cechy konstytutywne określonego typu czynności prawnych, wyszczególnione w konkretnych przepisach;

2) *naturalia negotii* – pozbawione konstytutywności postanowienia należące do typowej treści danej grupy czynności prawnych;

3) *accidentalia negotii* – postanowienia nie należące do żadnej z wyżej wymienionych kategorii, mające niejako charakter subsydiarny<sup>6</sup>.

Mając powyższe na uwadze, nie sposób nie zauważyć, iż podpis wystawcy należy do elementów przedmiotowo istotnych treści zobowiązania wekslowego. Taki wniosek wynika bezspornie z zestawienia art. 1 pkt 8 z art. 2 oraz art. 101 pkt 7 z art. 102 Prawa wekslowego. Nadto znak graficzny sygnanta nie tylko determinuje ważność przedsiębranej czynności *inter vivos*, ale też indywidualizuje ją spośród innych zachowań funkcjonujących w szeroko rozumianym obrocie cywilnoprawnym.

Badając natomiast związek podpisu z formą czynności prawnej, należy pamiętać o treści art. 60 k.c.<sup>7</sup>, który wprowadza ogólną zasadę dowolności formy. Z uwagi jednak na zakres niniejszego artykułu kluczowe znaczenie ma forma specyficzna, jaką legislator ustanowił dla weksli: własnego i trasowanego. Punktem wyjścia do rozważań będą zatem wyżej powołane art. 1 i 101 Prawa wekslowego. Przepisy te wymieniają mianowicie wszystkie elementy konstrukcyjne czynności prawnej – nazwę „weksel” w samym tekście dokumentu w języku, w jakim go wystawiono, bezwarunkowe polecenie/przyrzeczenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej, nazwisko trasata, oznaczenie terminu i miejsca płatności, nazwisko remitenta, oznaczenie daty i miejsca wystawienia weksla oraz podpis wystawcy. Ten ostatni tworzy więc wspólnie z oświadczeniem woli sygnanta szczególną sytuację prawną, która *de facto* realizuje prawem przewidziane wymogi formalne przedmiotowego zachowania i w tej materii roli podpisu przecenić nie sposób<sup>8</sup>.

W tych warunkach należy skonstatować, iż związek podpisu zarówno z treścią, jak i formą czynności prawnych jest niezwykle silny, a wszelkie

<sup>5</sup> Patrz postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 1967 r., II PZ 22/67, NP 1967, nr 12, s. 1720 i n. Wskazany przez sąd „znak ręczny” może być jednak interpretowany w różny sposób, co bywa często przedmiotem licznych reperkusji w doktrynie.

<sup>6</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 322–323.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

<sup>8</sup> Zob. A. Bieliński, *Charakter podpisu w polskim prawie cywilnym materialnym i procesowym*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 40–44.

próby odseparowania tych instytucji są z góry skazane na niepowodzenie. W praktyce podpis wystawcy postrzegany jest jednak przede wszystkim jako wymóg formy dokonywanej czynności prawnej, który nierzadko pochłania aspekt materialny analizowanej instytucji. Wynika to pośrednio z brzmienia art. 2 i 102 Prawa wekslowego, które w przypadku niezachowania wymogów formalnych z art. 1 i 101 ustawy wprowadzają – z zastrzeżeń nielicznych wyjątków – sankcję nieważności przedsięwziętej czynności prawnej. Definitywne rozgraniczenie podpisu jako treści i podpisu-formy zobowiązania wekslowego, z uwagi na brak jakiegokolwiek linii demarkacyjnej w tym zakresie, jest czynnością niezwykle trudną, a czasem wręcz niemożliwą do przeprowadzenia. W praktyce okoliczność ta pozostaje jednak bez ważkiego znaczenia, albowiem forma i treść analizowanej czynności tworzą tu jedną spójną całość<sup>9</sup>.

Z uwagi na różnorodność interpretacyjną terminu „podpis” jednoznaczne zdefiniowanie pojęcia w sferze prawnej wiąże się z poważnymi trudnościami. Ani bowiem w przepisach Prawa wekslowego, ani też w innym akcie normatywnym ustawodawca nie sformułował definicji legalnej podpisu. Jedyny wyjątek w tym zakresie stanowi przepis art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym<sup>10</sup>, przy czym jego wprowadzenie jest uzasadnione szczególnym sposobem składania podpisu – za pomocą elektronicznych środków porozumiewania się na odległość<sup>11</sup>. Pewne oznaki unormowania opisywanej instytucji znajdują się w treści art. 78 k.c., regulującej formę pisemną czynności prawnych, a także w przepisie art. 126 k.p.c.<sup>12</sup>, wprowadzającego rygor sygnowania pisma procesowego podpisem. Należy jednak zauważyć, iż w treści powołanego art. 78 § 1 k.c. prawodawca ustanowił jedynie obowiązek własnoręcznego podpisania się celem zachowania formy pisemnej danej czynności prawnej. Z kolei w rozumieniu art. 126 k.p.c. podpis stanowi jeden z tzw. ogólnych wymogów formalnych pism procesowych. Żaden z wymienionych przepisów nie określa transparentnie elementów składowych podpisu. *Per analogiam* przedstawia się wymóg podpisania weksla przez osobę pełniącą funkcję wystawcy. Z przepisów art. 2 i 102 Prawa wekslowego wynika bowiem jedynie, iż brak podpisu na dokumencie będzie skutkować odmową nadania mu charakteru weksla<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Por. ibidem, s. 45–49. Warto podkreślić, iż analogicznie sytuacja przedstawia się w przypadku testamentu holograficznego, dla którego ustawodawca przewidział obligatoryjny rygor złożenia podpisu spadkodawcy na dokumencie.

<sup>10</sup> Dz.U. nr 130, poz. 1450.

<sup>11</sup> K. Górka, op. cit., s. 108.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 43, poz. 296 z późn. zm.).

<sup>13</sup> Tak E. Skowrońska, *Forma testamentu w prawie polskim*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 43. Podobnie rzecz przedstawia się w przypadku braku podpisu wystawcy czeku – patrz art. 2 Prawa czekowego. Zob. także F. Rosengarten, *Podpis i jego znaczenie w prawie cywilnym*, „Palestra” 1973, nr 1, s. 11.

Próbie zdefiniowania podpisu podjęli przedstawiciele doktryny polskiej. Zdaniem E. Skowrońskiej, podpis stanowi „wyróżniający znak o charakterze osobistym mający zidentyfikować swojego autora i zwyczajowo przez niego przyjęty”. Taka definicja nie wymienia jednak *expressis verbis* elementów, jakie winien zawierać „wyróżniający znak”, aby wywołał przewidziane prawem skutki prawne<sup>14</sup>. Z kolei według Z. Radwańskiego podpis winien być charakteryzowany przez następujące enumeratywne cechy:

- własnoręczność,
- językową graficzność znaku,
- treść składającą się co najmniej z nazwiska oświadczającego,
- usytuowanie znaku pod treścią oświadczenia woli<sup>15</sup>.

Powyższej definicji również nie sposób bezkrytycznie zaakceptować. Mimo iż zdaniem autora imię i nazwisko są „językowymi oznaczeniami indywidualnej osoby fizycznej, odróżniającymi ją od innych ludzi”, to jednak błędem jest przypisywanie nazwisku oświadczającego charakteru obligatoryjnej treści podpisu. Zasadności takiej oceny w żaden sposób nie podważa uzasadnienie poglądu Z. Radwańskiego, w którym słusznie odwołano się do przepisów wyznaczających obowiązek posiadania przez osobę fizyczną imienia i nazwiska<sup>16</sup>. Trafnie bowiem konstatuje K. Górka, iż nie można utożsamiać norm zawartych w tych przepisach z powszechnym nakazem posługiwania się imieniem i nazwiskiem przy dokonywaniu każdej czynności prawnej. Taki rygor nie występuje chociażby przy wykonywaniu masowych umów z zakresu życia codziennego<sup>17</sup>. Zauważa to również S. Grzybowski, według którego w realiach aktualnie obowiązującego prawa brak jest dostatecznych przesłanek uzasadniających potrzebę stosowania we wszystkich, potencjalnych przypadkach ustalonego imienia i nazwiska<sup>18</sup>.

Wśród przedstawicieli doktryny panuje natomiast spójne zapatrywanie co do niemożności składania podpisu za pomocą samego imienia sygnanta. Zdaniem K. Knoppka, zwrot „podpisać się” oznacza postawienie swojego imienia i nazwiska, przy czym (w ślad za poglądem Z. Radwańskiego) każda próba innego „podpisania się” winna zostać uznana za świadomą rezygnację z formy prawidłowej albo jako efekt lekceważącej postawy autora czynności<sup>19</sup>. Podobne stanowisko prezentuje też A. Szpunar w stosunku do podpisu

<sup>14</sup> E. Skowrońska, *Forma testamentu...*, s. 43.

<sup>15</sup> Z. Radwański, [w:] *System prawa prywatnego*, t. II, Warszawa 2002, s. 125.

<sup>16</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 140 i n. Zasada indywidualizacji osób fizycznych za pomocą imion i nazwisk jest realizowana za pośrednictwem wielu regulacji szczególnych z zakresu prawa cywilnego, np. art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. z 2001 r., nr 100, poz. 1081) i art. 99 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r., nr 42, poz. 369).

<sup>17</sup> K. Górka, *op. cit.*, s. 120.

<sup>18</sup> S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III: *Część ogólna*, Warszawa 1985, s. 328.

<sup>19</sup> K. Knoppka, *Dokument w procesie cywilnym*, Poznań 1993, s. 48.

na wekslu, chociażby szczególne okoliczności zdarzenia umożliwiały bezsporną identyfikację osoby wystawcy<sup>20</sup>. Na marginesie trzeba zaznaczyć, iż kwestia sygnowania dokumentu imieniem przedstawia się zupełnie inaczej w przypadku testamentu holograficznego zawartego w liście spadkodawcy do spadkobiercy lub osoby trzeciej<sup>21</sup>.

Reasumując rozważania nad definicją podpisu w znaczeniu prawnym, warto zaaprobować formułę opracowaną przez F. Rosengartena, według którego podpis stanowi „graficzny znak ręczny złożony na dokumencie przez osobę podpisującą się, poniekąd symbolizujący tę osobę i wywołujący określone skutki prawne, zależnie od rodzaju i treści dokumentu oraz charakteru, w jakim występuje osoba podpisująca się”<sup>22</sup>. Powyższa definicja jest dość złożona, ale – zdaniem autorów – najpełniej obrazuje istotę zagadnienia, zwłaszcza w odniesieniu do podpisu wystawcy weksla. W tych granicach podpisem może być bowiem nie tylko imię i nazwisko osoby składającej dane oświadczenie woli, ale również samo nazwisko, jego skrót, a czasem także inne znaki graficzne będące przedmiotem analizy w dalszej części artykułu.

Podpis wystawcy weksla musi być własnoręczny. Rygor ten wynika nie tylko z treści art. 78 § 1 k.c., ale też z istoty i celów podpisu, który stanowi „graficzne godło” osoby fizycznej<sup>23</sup>. Wprawdzie w odniesieniu do niektórych czynności prawnych ustawodawca dopuścił wyjątki od rygoru własnoręczności przedmiotowego znaku graficznego<sup>24</sup>, to jednak sytuacja ta, co do zasady, nie dotyczy podpisu wystawcy weksla<sup>25</sup>. Własnoręczność bywa najczęściej wywodzona z funkcji znaku graficznego, jakie ma on do spełnienia. Ponadto, w świetle wciąż aktualnego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1933 r., na pojęcie podpisu składa się wyłącznie „własnoręczne umieszczenie brzmienia nazwiska”<sup>26</sup>. Treść podpisu oraz charakter pisma autora umożliwiają identyfikację podmiotu składającego dane oświadczenie woli. Własnoręczny podpis ze względu na jego „biologiczne związanie” z osobą dokonującą czynności jest efektem indywidualnych właściwości piśmienniczych autora i powstaje w sposób naturalny. Cecha ta stwarza istotną gwarancję autentyczności podpisu<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> A. Szpunar, *O podpisie wystawcy weksla*, „Rejent” 1993, nr 2, s. 72.

<sup>21</sup> Zob. orzeczenie SN z dnia 23 kwietnia 1960 r., 3 CO 8/60, OSN 1961, nr 1, poz. 27 i uchwałę SN (7) z dnia 28 kwietnia 1973 r., III CZP 78/72, OSNCP 1973, nr 12, poz. 207. W uzasadnieniu wymienionych judykatów SN powołał się przede wszystkim na zasadę *favor testamenti*.

<sup>22</sup> F. Rosengarten, *Podpis na testamencie*, „Nowe Prawo” 1983, nr 3, s. 137.

<sup>23</sup> Takiego sformułowania użył F. Rosengarten, *Podpis na testamencie...*, s. 137.

<sup>24</sup> Patrz: art. 78 § 2 k.c., art. 92110 § 2 k.c., art. 90 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r., nr 72, poz. 665), art. 328 § 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. nr 94, poz. 1037 z późn. zm.), art. 5 ust. 11 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o obligacjach (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r., nr 120, poz. 1300).

<sup>25</sup> Wyjątek od zasady własnoręczności podpisu wystawcy weksla wprowadza przepis art. 75 Prawa wekslowego.

<sup>26</sup> II CRW 603/33, OSNC 1934, nr 1, poz. 33.

<sup>27</sup> Tak K. Górńska, *op. cit.*, s. 140–141.



Z powyższych względów przedstawiciele doktryny zasadnie wykluczają możliwość składania podpisu własnoręcznego za pomocą liter drukowanych. Przedmiotowy sposób sygnowania oświadczeń woli jest bowiem zazwyczaj pozbawiony osobistych cech piszącego. Jedyny wyjątek w tej materii, jak zauważa K. Knoppek, stanowią podpisy osób stale zajmujących się kaligrafią lub wręcz drukujących poszczególne znaki graficzne. O ile zatem podpisy takich osób będą mieściły w sobie choćby śladowe ilości cech indywidualnych sygnanta, należy je uznać za ważne i prawnie doniosłe znaki graficzne<sup>28</sup>.

Kolejną, ważką cechą podpisu wystawcy weksla jest jego czytelność. Aspekt ten, w myśl koncepcji Sądu Najwyższego, należy rozważać w trzech płaszczyznach:

- a) podpisu czytelnego,
- b) podpisu niezupełnie czytelnego,
- c) podpisu nieczytelnego<sup>29</sup>.

Pierwszym z wyżej wyszczególnionych podpisów jest taki znak graficzny, którego treść można w całości określić w drodze czytania. Podpisem niezupełnie czytelnym jest z kolei taki, którego czytelność ograniczona została tylko do określonej części, zaś w pozostałym zakresie stanowi on niemożliwy do interpretacji znak ręczny. Tego rodzaju podpisy przybierają najczęściej postać skrótu nazwiska, bądź imienia i nazwiska, a także wypisania obok nazwiska pierwszej litery imienia autora<sup>30</sup>. Natomiast podpis nieczytelny stanowi wyraz woli napisania nazwiska jedynie wtedy, gdy podpisujący w analogiczny sposób pisze swoje nazwisko na dokumentach<sup>31</sup>. W tych warunkach należy przyjąć, iż wymóg czytelności podpisu zostanie spełniony wówczas, gdy w sposób nie budzący wątpliwości możliwe będzie ustalenie jego autora. Taką okoliczność trzeba oczywiście zawsze rozważać na tle konkretnego stanu faktycznego, a wszelkie wątpliwości w tej materii – weryfikować w ramach ekspertyzy pismoznawczej.

Z czytelnością podpisu wiąże się kwestia jego wyraźności. Na ogół przyjmuje się bowiem, iż podpis musi być znakiem barwnym. W pewnych wypadkach możliwe jest częściowe pozbawienie go tej właściwości. Istotne znaczenie ma wówczas kwestia, czy nie zabarwiony lub częściowo zabarwiony ślad jest na tyle widoczny i trwały, aby umożliwił stwierdzenie woli podpisania dokumentu<sup>32</sup>.

W świetle powyższego należy skonstatować, iż podpis wystawcy weksła winien spełniać pewne kumulatywne cechy. Własnoręczność, czytelność i wy-

<sup>28</sup> K. Knoppek, op. cit., s. 42.

<sup>29</sup> Takiego rozróżnienia dokonał SN (7) w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 grudnia 1993 r., III CZP 146/93, OSP 1994, nr 9, poz. 166.

<sup>30</sup> Tak K. Górka, op. cit., s. 131–132.

<sup>31</sup> Interpretacji takiej dokonał SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 grudnia 1993 r., III CZP 146/93, OSNC 1994, nr 5, poz. 94.

<sup>32</sup> Tak F. Rosengarten, *Podpis i jego znaczenie...*, s. 13.

rażność znaku graficznego stanowią niejako „triadę właściwości” prawnie doniosłego podpisu. Katalog ten trzeba oczywiście uzupełnić o dodatkowy element – trwałość podpisu. Konieczność zachowania wyżej wymienionych cech może być przez niektórych postrzegana jako nadmierny formalizm. Trzeba jednak pamiętać, iż głównym ich zadaniem jest umożliwienie identyfikacji autora papieru wartościowego.

Podpisanie weksla jest jedną z tych przesłanek, której brak powoduje nieważność spisane go przez wystawcę oświadczenia woli. Trzeba więc zastanowić się nad motywem jego wyszczególnienia w treści art. 1 i 101 Prawa wekslowego oraz przypisania charakteru obligatoryjnego. Zanim jednak zostanie opisane *stricte* znaczenie podpisu na rzeczonym papierze wartościowym, warto dokonać choćby częściowej analizy celów podpisu, jakie realizuje on w szeroko rozumianych stosunkach cywilnoprawnych. Otóż jego rola może być różnorodna. Po pierwsze, opatrzenie danego oświadczenia podpisem może służyć umożliwieniu stwierdzenia prawa własności określonej osoby do konkretnego przedmiotu (np. podpis na książce). Po drugie, podpis może stanowić potwierdzenie zaistnienia, modyfikacji bądź ustania jakiejś sytuacji faktycznej lub prawnej (np. podpisanie przez świadka zawartej umowy)<sup>33</sup>. Z podpisem wiążą się więc zazwyczaj określone skutki prawne, których rodzaj i charakter są uzależnione od konkretnych okoliczności faktycznych. Taki znak graficzny oznacza często:

- potwierdzenie obecności danej osoby,
- zaświadczenie odbioru jakiegoś przedmiotu lub nabycia prawa,
- przyjęcie zaistniałej sytuacji do wiadomości,
- zatwierdzenie istnienia konkretnego stanu faktycznego,
- złożenie oświadczenia woli zamierzonej treści<sup>34</sup>.

Wobec powyższego należy zważyć, iż cele podpisu zostały uzależnione od treści składanego oświadczenia woli lub wiedzy, które ma zostać nim sygnowane. Stąd też, jak zasadnie skonstatował F. Rosengarten, opisywany znak ręczny jawi się przede wszystkim jako „afirmacja dokumentu”. Czasem jednak także sam podpis posiada określoną treść. Sytuacja ta dotyczy m.in. znaku widniejącego na odwrocie weksla, informującego o konkretnym zobowiązaniu danej osoby<sup>35</sup>.

Najbardziej złożony katalog funkcji podpisu na dokumencie przedstawia J. Kaspryszyn. Autor wyróżnia aż pięć ich rodzajów:

<sup>33</sup> E. Skowrońska-Bocian, *Testament w prawie polskim*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2004, s. 69.

<sup>34</sup> Tak F. Rosengarten, *Podpis i jego znaczenie...*, s. 10–11. W stosunkach społecznych umieszczenie podpisu na dokumencie pełni zazwyczaj trzy główne zadania: 1) wyrażenia na coś zgody, zaakceptowania czegoś, 2) potwierdzenia pisma, nadania mu ważności, 3) objaśnienia treści (np. napis umieszczony pod rysunkiem). Tak *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1988, t. II, s. 743.

<sup>35</sup> F. Rosengarten, *Podpis i jego znaczenie...*, s. 10–11.



- 1) funkcje o charakterze formalnym:
  - konstrukcyjna (tworzenie zwykłej formy pisemnej),
  - finalizacyjna (potwierdzenie zakończenia oświadczenia woli);
- 2) funkcje o charakterze podmiotowym:
  - wolicjonalna (posiadanie *animus signandi*),
  - akceptacyjna (potwierdzenie ostatecznej wersji oświadczenia woli oraz jej akceptacja przez podpisującego),
  - ostrzegawcza (zabezpieczenie przed pochopnym podjęciem decyzji);
- 3) funkcje zapewniające bezpieczeństwo obrotu:
  - ochronna (swoiste zabezpieczenie dla stron konkretnej umowy),
  - gwarancyjna (zbadanie autentyczności dokumentu),
  - identyfikacyjna (ustalenie autora podpisu);
- 4) funkcje o charakterze przedmiotowym:
  - kreacyjna (powstanie określonego stosunku prawnego)<sup>36</sup>.

Zdaniem J. Kaspryszyna, wszystkie wyżej wymienione funkcje stanowią warunek *sine qua non* uznania znaku graficznego za podpis<sup>37</sup>. Osobiście, w ślad za K. Górską, jesteśmy przeciwnikami sztucznego pomnażania funkcji podpisu na dokumencie<sup>38</sup>. Trzeba zaznaczyć, iż nadanie im charakteru obligatoryjnego wiązałoby się z koniecznością prowadzenia przez sąd orzekający *in casu* przesadnie skrupulatnych badań w tym zakresie, co z kolei przyczyniłoby się do bezzasadnej przewłoki postępowania sądowego.

Przenosząc powyższe rozumowanie na grunt Prawa wekslowego, trzeba wyraźnie podkreślić, iż roli podpisu na wekslu zarówno własnym, jak i trasatowym nie można interpretować ściśle jednostronnie. W judykaturze podkreśla się, iż podpis wystawcy winien w szczególności realizować faktyczny zamiar oświadczającego, wskazywać, iż przedsiębrane zachowanie jest jego wolą ostateczną oraz umożliwiać bezbłędną identyfikację autora<sup>39</sup>. Wprawdzie przedstawiciele doktryny podejmują próby zhierarchizowania powyższych celów, jakkolwiek nie powinno się zbyt eksponować jednej wybranej funkcji, pomijając definitywnie znaczenie pozostałych. Słuszne wydaje się równorzędne traktowanie wszystkich zadań podpisu wystawcy, tj. badania zarówno autorstwa oświadczenia woli, *animus signandi* wystawcy, jak i faktu zakończenia dokumentu. Tylko bowiem ich łączne wystąpienie uzasadni stwierdzenie o powstaniu ważnego i prawnie skutecznego dokumentu.

<sup>36</sup> J. Kaspryszyn, *Podpis własnoręczny, jako element zwykłej formy pisemnej czynności prawnych*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. A. Śmieji, Wrocław 2004, s. 104, cyt. za: K. Górską, op. cit., s. 52–82.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 90, cyt. za: K. Górską, op. cit., s. 168.

<sup>38</sup> Zob. K. Górską, op. cit., s. 169.

<sup>39</sup> Patrz uzasadnienie uchwały SN z dnia 30 grudnia 1993 r., III CZP 146/93, OSNC 1994, nr 5, poz. 94.

Zgodnie z ugruntowanym poglądem Sądu Najwyższego, „podpis wystawcy weksla musi obejmować co najmniej nazwisko”<sup>40</sup>. W uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd, powołując się na zestawienie art. 1 pkt 8 i art. 101 pkt 7 odpowiednio z art. 2 zd. ostatnie i art. 102 zd. ostatnie Prawa wekslowego, zważył, iż ustawodawca *implicite* przyjmuje, iż weksel, w którym nie wskazano miejsca jego wystawienia, uważa się za wystawiony w miejscu wyszczególnionym obok nazwiska wystawcy. Możliwość sygnowania dokumentu innym znakiem graficznym niż nazwisko jest więc, zdaniem Sądu Najwyższego, niedopuszczalna, ponieważ w przeciwnej sytuacji przepisy art. 2 zd. ostatnie i art. 102 zd. ostatnie zostałyby pozbawione praktycznego znaczenia<sup>41</sup>. Mimo iż przedstawione zapatrywanie zyskało zdecydowaną aprobatę w doktrynie<sup>42</sup>, naszym zdaniem – z przyczyn opisanych poniżej – nie można przypisać mu charakteru bezwzględnie poprawnego.

Nie może być uznane za podpis wystawcy *faksymile*, którego etymologiczne znaczenie pochodzi od łac. *fac simile* – „czyń podobnie”. Termin ten oznacza dokładnie odtworzony sposobem ręcznym, fotograficznym, drukarskim itp. podpis (np. kliszę lub pieczętkę odtwarzającą dany znak graficzny). Nie stanowi on podpisu, lecz tylko jego kopię, która równie dobrze może zostać wykorzystana przez nieuprawnioną osobę trzecią<sup>43</sup>. Takie stanowisko jest w pełni zrozumiałe i znajduje potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1967 r.<sup>44</sup>, w którym jednoznacznie stwierdzono, iż nie jest podpisem w rozumieniu art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c. podpis wypisany maszyną, odcisnięty stemplem, odbity z matrycy itp. *Per analogiam* należały oceniać sposobność przesłania „podpisanego” oświadczenia woli wystawcy tele faksem, dalekopisem lub radiogramem<sup>45</sup>.

W polskiej doktrynie prawniczej dość „nieśmiało” dopuszczana jest możliwość skutecznego podpisania się poprzez opatrzenie dokumentu pseudonimem<sup>46</sup>. Znak ten stanowi oznaczenie, które wprawdzie różni się od prawdzi-

<sup>40</sup> Zob. uchwałę SN z dnia 30 grudnia 1993 r., III CZP 146/93, OSNC 1994, nr 5, poz. 94. Trzeba przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż powołana uchwała stanowi kontynuację wcześniejszej linii orzeczniczej w przedmiocie treści podpisu wystawcy. Patrz m.in.: orzeczenie z dnia 19 maja 1928 r., Rw 2483/27, OSP 1928, poz. 419, orzeczenie z dnia 5 listopada 1930 r., III 1 Rw 613/30, Zb. Urz. 1930, poz. 232, orzeczenie z dnia 12 maja 1933 r., C II 603/33, Zb. Urz. 1934, poz. 33.

<sup>41</sup> Tak SN w uzasadnieniu powyższej uchwały z dnia 30 grudnia 1993 r.

<sup>42</sup> M. Czarnecki, L. Bagińska, op. cit., s. 134.

<sup>43</sup> Szerzej K. Knoppek, op. cit., s. 41, przyp. 25. Zob. też J. Krajewski, Głosa do orzeczenia SN z dnia 17 kwietnia 1967 r. (II PZ 22/67), NP 1967, nr 12, s. 1722.

<sup>44</sup> II PZ 22/67, NP 1967, nr 12, s. 1721. Analogiczne stanowisko SN powtórzył w wyroku z dnia 8 maja 1997 r. (II CKN 157/97, niepubl.), gdzie dodatkowo zważono, iż dokument sygnowany podpisem odcisniętym mechanicznie może stanowić jedynie tzw. początek dowodu na piśmie (art. 74 § 2 KC). Okoliczność ta nie znajduje jednak zastosowanie w przypadku weksli.

<sup>45</sup> S. Rudnicki, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2007, s. 346–347.

<sup>46</sup> S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, Warszawa 1985, s. 330.

wego imienia i nazwiska danego podmiotu, ale jego użycie jest w pełni zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Celem sygnowania dokumentu w przedmiotowy sposób nie jest bowiem ukrycie rzeczywistej tożsamości podpisującego<sup>47</sup>. W praktyce pośród podmiotów najczęściej postępujących się pseudonimami można wymienić: poetów, pisarzy, artystów i dziennikarzy. Zawody te nie stanowią jednak katalogu zamkniętego. Jedynym warunkiem skorzystania przez daną osobę z ewentualności „podpisania się” w niniejszy sposób winno być stałe wykorzystywanie rzeczonożego znaku graficznego w obrocie cywilnoprawnym oraz możliwość zidentyfikowania autora<sup>48</sup>.

Zdecydowanym przeciwnikiem traktowania pseudonimu jako skutecznego podpisu jest K. Knoppek. Zdaniem autora, jedynym prawnie relewantnym oznaczeniem osoby fizycznej są jej imię i nazwisko, uwidocznione w aktach stanu cywilnego. Wnioskując *a contrario* pseudonimy, przydomki i przezwiska nie mogą skutecznie zastępować podpisu, a jedynie go uzupełniać<sup>49</sup>. W naszym odczuciu pogląd autora jest nazbyt rygorystyczny. Skoro bowiem jedną z podstawowych funkcji podpisu jest identyfikacja osoby sygnanta, a dany podmiot jest pod pseudonimem powszechnie znany, to nie sposób nie zauważyć, iż funkcja ta zostanie w pełni zrealizowana także przez pseudonim. Ponadto należy pamiętać, iż wprawdzie w myśl art. 4 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego<sup>50</sup>, „akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych”, to jednak znamie „wyłączności” dotyczy raczej okoliczności takich, jak: narodzenie dziecka, zawarciu związku małżeńskiego czy zgon podmiotu, a nie oznaczenia osoby fizycznej za pomocą imienia i nazwiska. Poza tym, jak słusznie zauważa K. Górka, pseudonimy stanowią dobra osobiste człowieka, wskutek czego korzystają z ochrony prawnej (*vide*: art. 24 i 448 k.c.)<sup>51</sup>. W tych warunkach sygnowanie weksla pseudonimem stale wykorzystywanym w obrocie cywilnym przez wystawcę należy uznać za ważne i prawnie doniośle podpisanie dokumentu.

Bardziej wnikliwej analizy wymaga kwestia praktycznej oceny parafy<sup>52</sup>. W piśmiennictwie dominuje pogląd, iż tego rodzaju znak ręczny podpisem nie jest<sup>53</sup>. W uzasadnieniu swojego stanowiska autorzy najczęściej wymieniają rolę podpisu, jaką pełni w obrocie cywilnoprawnym, a polegającą na identyfikacji podpisującego. Zdaniem większości, parafa takiej funkcji nie

<sup>47</sup> Tak K. Górka, *op. cit.*, s. 124.

<sup>48</sup> F. Błahuta, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 1870.

<sup>49</sup> K. Knoppek, *op. cit.*, s. 49.

<sup>50</sup> Dz.U. z 1986 r., nr 36, poz. 180.

<sup>51</sup> K. Górka, *op. cit.*, s. 125.

<sup>52</sup> „Parafowanie – czynność polegająca na oznaczeniu tekstu urzędowego inicjałami upoważnionej osoby lub osób”, zob. J. Jezioro, [w:] *Encyklopedia prawa*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1999, s. 466.

<sup>53</sup> Tak F. Błahuta, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 1870.

spełnia<sup>54</sup>. *Per analogiam* parafę ocenia Sąd Najwyższy<sup>55</sup>. Wprawdzie pewną opozycję względem powyższego rozumowania przedstawia L. Stecki<sup>56</sup>, to jednak dopiero F. Rosengarten wyraźnie dopuszcza możliwość traktowania parafy jako jednej z ważkich postaci podpisu. Zdaniem autora, znak graficzny może przybrać kształt parafy, jeśli w taki sposób jest wykorzystywany na ogół:

- w razie dużego pośpiechu,
- w wypadkach mniejszej wagi,
- w celu przygotowania dokumentu do złożenia właściwego podpisu przez tę lub inną osobę<sup>57</sup>.

Powyższemu zapatrywaniu sprzeciwia się zdecydowana większość autorów, twierdząc, że skoro parafa stanowi zaledwie przygotowanie do właściwego podpisu, to takim podpisem *de facto* nie jest<sup>58</sup>. Niniejsza kwestia wymaga rozważenia kilku aspektów.

Otóż z formalnego punktu widzenia parafa oznacza znak ręczny składający się zazwyczaj z inicjałów imienia i nazwiska. Natomiast pod względem treści stanowi ona sposób sygnowania dokumentu, który ma świadczyć o jego gotowości do złożenia właściwego podpisu. Analogiczne okoliczności są z reguły podnoszone przez zwolenników zróżnicowania parafy i podpisu. Trzeba jednak podkreślić, iż takiej różnicy, wbrew pozorom, nie da się przeprowadzić w sposób zdecydowany i transparentny. Wszystko bowiem uzależnione jest od konkretnych okoliczności, treści i wagi dokumentu oraz funkcji, jaką w danym momencie realizuje podpisujący. Niekiedy może zdarzyć się tak, że osoba podpisująca dany akt swoim imieniem i nazwiskiem w rzeczywistości będzie go tylko parafowała i odwrotnie. Wszak parafa rozumiana wyłącznie jako przygotowanie dokumentu do właściwego podpisania, jak celnie spostrzegła F. Rosengarten, zawsze będzie traktowana jak parafa, chociażby podpisujący umieścił pod oświadczeniem woli swoje imię i nazwisko<sup>59</sup>.

Analizę prawnej oceny parafy komplikuje dodatkowo uchwała z dnia 30 grudnia 1993 r., w świetle której Sąd Najwyższy zważył, iż „Prawo wekslowe nie wymaga dla ważności weksla, aby podpis był czytelny. Podpis nieczytelny powinien jednak być złożony w formie zwykle używanej przez wystawcę”<sup>60</sup>. Nie dezawuuując relewantności przedmiotowego zapatrywania, trzeba zauważyć, iż w pierwszej części tezy powołanej uchwały Sąd definitywnie ograniczył treść podpisu wystawcy weksla wyłącznie do jego nazwi-

<sup>54</sup> Por. C. Przymusiński, *List do redakcji*, „Palestra” 1973, nr 5, s. 115 i n.; Z. Radwański, [w:] *System prawa prywatnego*, t. I, s. 624; E. Skowrońska, *Forma testamentu...*, s. 45.

<sup>55</sup> Tak m.in. SN w uzasadnieniu wyżej powołanej uchwały z dnia 30 grudnia 1993 r.

<sup>56</sup> L. Stecki, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1989, s. 847.

<sup>57</sup> F. Rosengarten, *Podpis na testamencie...*, s. 137 i n.; idem, *Podpis i jego znaczenie...*, s. 11; idem, *Parafa a podpis*, „Palestra” 1973, nr 11, s. 68 i n.

<sup>58</sup> C. Przymusiński, op. cit., s. 115–116.

<sup>59</sup> F. Rosengarten, *Parafa a podpis...*, s. 69–70.

<sup>60</sup> III CZP 146/93, OSNC 1994, nr 5, poz. 94.

ska. W praktyce natomiast, jak zasadnie podnosi F. Rosengarten, bardzo często trudno jest stwierdzić, czy dany znak ręczny ze względu na swój kształt odpowiada parafie, czy może stanowi już podpis. Niektóre podpisy bywają bowiem tak nieczytelne, że przedstawiają jedynie zarys jakiejś litery. Błędem byłoby ugruntowanie wśród społeczeństwa przekonania, iż taki znak ręczny posiada słabsze znaczenie prawne aniżeli „pełny” podpis, tudzież w ogóle jest pozbawiony takiego znaczenia. Zarówno więc osoba kreśląca swoje imię i nazwisko, jak też parafę winna ponosić pełną odpowiedzialność za realizację złożonego w treści dokumentu oświadczenia woli<sup>61</sup> i w tej materii nie powinno być żadnej różnicy między parafą a podpisem na wekslu. Powyższe rozumowanie wydaje się potwierdzać Sąd Apelacyjny w Poznaniu w orzeczeniu z dnia 30 grudnia 1930 r., w myśl którego „podpis na wekslu nie musi być zupełny, wystarczy to, co jest potrzebne do zindywidualizowania wystawcy”<sup>62</sup>.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na swoistą niekonsekwencję występującą w polskiej praktyce. Otóż z jednej strony Sąd Najwyższy stanowczo wyklucza możliwość sygnowania weksla innym oznaczeniem wystawcy aniżeli jego nazwisko, z drugiej zaś – sędziowie ferujący orzeczenia zarówno formalnoprawne, jak i rozstrzygające sprawę co do istoty bardzo rzadko kreślą pod sentencją czy uzasadnieniem wyroku „pełne” podpisy składające się z imienia i nazwiska. Wręcz przeciwnie, używane przez sędziów w treści orzeczeń znaki graficzne stanowią nierzadko parafy, tudzież inne oznaczenia ręczne z reguły na tyle nieczytelne, że samo ich brzmienie uniemożliwia identyfikację sygnantów. Trzeba przy tym zauważyć, iż papiery wartościowe w postaci weksli w odróżnieniu od orzeczeń sądowych to jedynie dokumenty prywatne. Wprowadzenie zatem sztywnych wymogów formalnych oscylujących przy restryktywnym ograniczeniu treści podpisu wystawcy weksla do nazwiska, bez analogicznego rygoru po stronie orzeczeń sądowych, jest zdecydowanie chybione, tym bardziej że przecież tym ostatnim przypisywana jest zdecydowanie silniejsza moc prawna<sup>63</sup>. Występowanie swoistej rozbieżności zasługuje na dezaprobatę. Skoro bowiem w praktyce dopuszcza się możliwość podpisania wyroku sądowego parafą sędziego, to tym samym sposobność ta winna być przewidziana dla analizowanego rodzaju papierów wartościowych.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż możliwość sygnowania weksli parafą, wbrew pozorom, nie zwiększy niebezpieczeństwa dla rzetelności obrotu cywilnego. Słusznie bowiem Sąd Najwyższy zauważył, iż samo przyjęcie weksla z nieczytelnym podpisem wystawcy będzie zawsze pozostawione uznaniu

<sup>61</sup> F. Rosengarten, *Parafa a podpis...*, s. 70–71.

<sup>62</sup> II U 311/30, PPH 1932, poz. 873.

<sup>63</sup> Orzeczenia sądowe jako dokumenty publiczne korzystają z dwóch domniemań prawnych – autentyczności i prawdziwości oświadczenia stwierdzonego treścią dokumentu.



remitenta<sup>64</sup>. Powyższe rozumowanie Sądu winno być w pełni odniesione także do innych oznaczeń graficznych, użytych dla wskazania osoby sygnanta.

Nie sposób nie zauważyć, iż głównym motywem sformułowania przez Sąd Najwyższy tezy wyżej powołanej uchwały, gloryfikującej potrzebę wypisania na wekslu co najmniej nazwiska wystawcy, był rezultat zastosowanej *in casu* wykładni systemowej terminu „podpis”, a konkretnie zestawienie przepisów: art. 1 pkt 8 z art. 2 zd. ostatnie oraz art. 101 pkt 7 z art. 102 zd. ostatnie Prawa wekslowego. Trzeba jednak zaznaczyć, iż w ramach wykładni systemowej można wyróżnić co najmniej dwie jej postacie: wykładnię systemową zewnętrzną (położenie przepisu w całym systemie prawa) oraz wewnętrzną (tzw. *argumentum a rubrika* – położenie przepisu w akcie normatywnym)<sup>65</sup>. Pomijając fakt, iż Sąd Najwyższy skoncentrował swoją uwagę niemalże wyłącznie na aspekcie wewnętrznym wykładni, warto wskazać na niezrozumiałe ograniczenie pola interpretacji terminu do art. 2 i 102 Prawa wekslowego, gdy tymczasem pojęcie „podpisu wystawcy” zostało wprowadzone już w art. 1 ustawy i tam właśnie należałoby rozpocząć poszukiwania odpowiedzi na pytanie o jego „kształt”. Tymczasem porównując pkt 3 i 6 z pkt 8 art. 1 Prawa wekslowego można dostrzec „postulat szerokiej interpretacji podpisu wystawcy”. Skoro bowiem przy oznaczeniu zarówno trasata, jak i remitenta weksła legislator użył pojęcia „nazwisko”, nie wprowadzając *ex lege* tożsamego rygoru dla „podpisu wystawcy” notoryjny okazuje się fakt, iż celem prawodawcy był wymóg dokonywania wykładni *sensu largo* podpisu. Akceptacja poglądu przeciwnego oznaczałaby podważenie *ratio legis* przepisu.

Trzeba również zauważyć, iż postępując się w treści art. 2 *in fine* Prawa wekslowego zwrotem „nazwisko wystawcy” ustawodawca miał na uwadze w szczególności kwestię oznaczenia miejsca wystawienia weksła, a nie obowiązek sygnowania papieru wartościowego podpisem. Taki wniosek wynika spójnie z brzmienia powołanego na wstępie przepisu. W tym stanie rzeczy należy skonstatować, iż w sytuacji, w której wystawca nie zamieści pod spisaniem oświadczeniem swojego nazwiska, weksel będzie co prawda nieważny, ale nie z racji niepodpisania weksła, tylko z powodu braku oznaczenia miejsca jego wystawienia.

Mając powyższe na względzie, w pełni zasadny wydaje się postulat poszerzenia kręgu dopuszczalnych elementów treści podpisu wystawcy weksła o dodatkowe – parafę oraz inne znaki graficzne umożliwiające bezsporną identyfikację osoby piszącego. Zagadnienie to prezentuje się podobnie na gruncie regulacji prawnomiędzynarodowych. Ewidentnym przykładem jest tu Konwencja Genewska z dnia 7 czerwca 1930 r. w sprawie postanowień

<sup>64</sup> Tak SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 grudnia 1993 r.

<sup>65</sup> K. Osajda, *Testamenty wspólne*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 37.



dotyczących międzynarodowego prawa wekslowego prywatnego, w treści której celowo posłużono się szerokim sformułowaniem *signature*, aby nie ograniczać polemiki w spornych momentach<sup>66</sup>. Zdaniem autorów, taka sytuacja stwarza niezwykle ważne pole manewru dla podmiotów stosujących prawo i pod tym względem zasługuje na całkowitą aprobatę.

## Summary

In spite of all appearances, the issue of elements of content of sign of the drawer of bill of exchange does not awake to many doubts in the doctrine or jurisdiction. Because, commonly assumed is that graphical sign has to obligatory point the name and surname of person making a security with simultaneous and definite elimination of placement on such document of alias, check signature or any other sign making the person of drawer individual. Aim of the authors of the elaboration will be to show the faults of subjective view or breakthrough of specific formal rigor that dominates on the ground of law of bills of exchange, within this range. Justification of their theses authors look mainly in the definition and functions of signature, as well as systemic interpretation of specified regulations of the particular act and regulations with international-legal character.

---

<sup>66</sup> Szerzej A. Szpunar, M. Kaliński, *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2003, s. 59.